

Durczok wygrał w sądzie z „Wprost”

11 maja 2016

Były dziennikarz TVN, główny bohater zeszłorocznej afery z podejrzeniem o molestowanie seksualne w tle wygrał z wydawcą oraz dziennikarzami „Wprost”. Redakcja ma przeprosić oraz zapłacić 500 tys. zł odszkodowania. Wyrok nie jest prawomocny. Tygodnik zapowiedział apelację.

W sumie Durczok złożył dwa pozwy przeciwko tygodnikowi „Wprost”. W jednym domaga się 2 mln zł odszkodowania – za teksty „Ukryta Prawda” i „Nietykalny”, a także 7 mln zł za tekst „Kamil Durczok. Fakty po faktach”. W tym tekście opisano pobyt dziennikarza w mieszkaniu jego znajomej – to pamiętny artykuł sugerujący, że w mieszkaniu znajdowały się ślady narkotyków oraz erotyczne zabawki. Wyrok zapadł właśnie w tej sprawie. Sąd nie przychylił się do postulatu Durczoka, by obciążyć redakcję kwotą opiewającą na 7 mln zł, ale na 500 tys., jednak mimo to redaktorzy „Wprost” uznali wyrok za skandaliczny, godzący w wolność prasy i zniechęcający do poruszania trudnych tematów na łamach.

„W demokratycznym państwie prawa nie do zaakceptowania jest fakt, że sądy uwzględniają powództwa mające na celu wywołanie tzw. efektu mrozącego, który powoduje, że dziennikarze i wydawcy będą bali się poruszać ważne, ale stanowiące często tabu, tematy. Przepraszenie i ponoszenie jakiegokolwiek ciężaru finansowego za pisanie prawdy jest niezgodne z ideą państwa wolnego, także od cenzury” – komentowała wyrok Paulina Piaszczyk, radca prawny „Wprost”.

Seria publikacji o byłym dziennikarzu TVN rozpoczęła się w lutym 2015 – Durczok został oskarżony o molestowanie i mobbing koleżanek ze stacji. Ostatecznie warszawska prokuratura umorzyła postępowanie, jednak specjalna wewnętrzna komisja

wykryła w marcu 2015 wykryła ponoć „przypadki niepożądanych zachowań” i stacja zdecydowała się rozwiązać z Durczokiem umowę ze skutkiem natychmiastowym. Sprawa odbiła się w mediach szerokim echem, pozostawiając po sobie niesmak.

Kamil Durczok tak komentuje swoją wygraną na „Twitterze”: „Po roku walki z oszczerstwami „Wprost”, wygrałem w I instancji. Sąd zmiażdżył metody pracy i oszustwa Latkowskiego i Majewskiego (tu dziennikarz oznaczył redaktorów). Oni nie mieli nawet cywilnej odwagi przyjść na ogłoszenie wyroku. Wszystkim którzy nie zwątpili w 26 lat mojej pracy proste: dziękuję!”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu